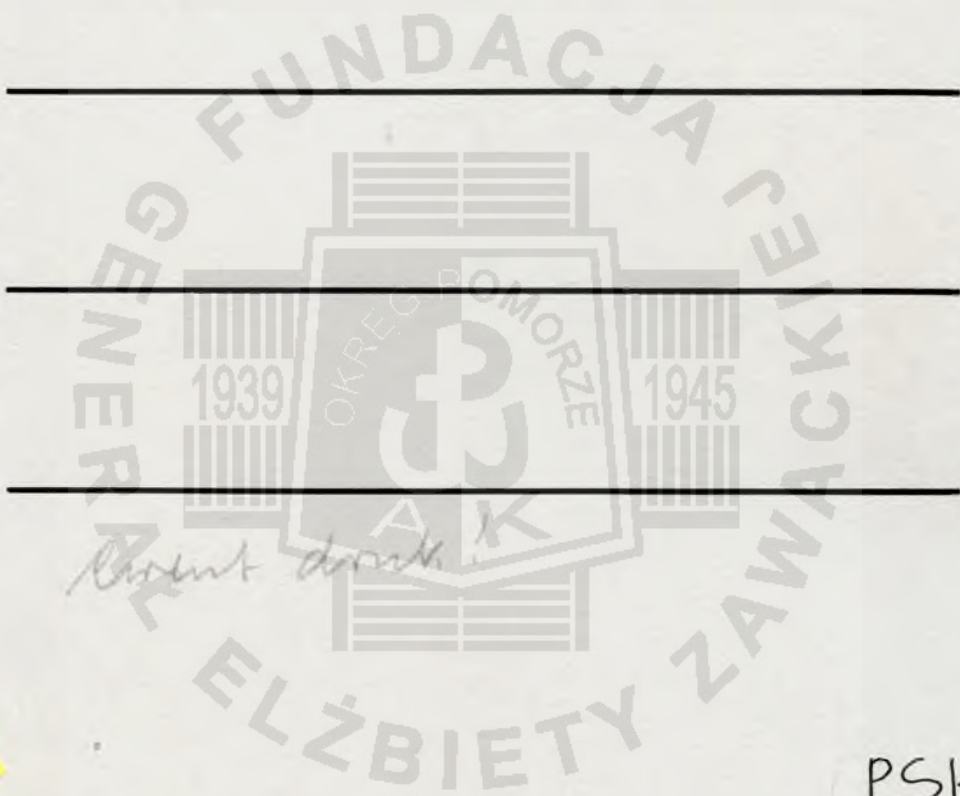


FUNDACJA
"Archiwum" Pomorskie
Amfil 8.
tel.: 65-22-100, 811
REGON 870802730
ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fepak@wp.pl, www.zawacka.pl

T. Chinc. zob. t. 1998
A. Rejestr. opnac. 2014



Archiwum dawki

oryginały
dok.

rel. zdy.

PSK
BISKI/WSEHOD
ANGLIA

NOCULLA Irena
zam. Mikotajczak

856/WSK

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

856/1584

NOCUŁA Izem

zaw. Nihilistycznych

I./1. Relacja ✓ k. 4. s. 1-7

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja ✓ k. 3. s. 3

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie ✓

I/1

Relacja

Relacja opisuje Trzy Młotki Trzy 2 d. Nocula
podpisane b.d.

złoty, w. k. 4, s. 1-7

Relacja Młotki Trzy wpisana do Fundacji

13 II 1998r.



Relacja

Wpłynęło dnia 13.02.88

Ldz. 285/M86/88

I/1/1

z wojny Wywolenczej 1939 - 1945 r

- IRENA MIKOŁAJCZAK z d. NOCULA - urodzona 17.04.1925 r.
w PODKAMIENIU pow. ROCHATYN woj. STANISŁAWÓW - obecnie
zamieszkała: 85-704 Bydgoszcz ul.
- obecnie inwalida wojenny II grupy i z tytułu ogólnego zdrowia I grupy
- Wykształcenie podstawowe.
- obecnie stopień wojskowy: plutonowy rezerwy.
- Odznaczenia bojowe: „Medal Zwycięstwa i Wolności”, - „Odznaczenie
Cyrymwołobstwo”, oraz odznaczenia angielskie „1939-1945 STAR”
i „WAR MEDAL”.
- Od 10.02.1942 r. do 13.09.1945 r.
 - a - Kierownca, samochodowicy w 102 i 317 Kompanii Transportowej
II Zgrupunku Polskiej Siły Zbrojnych na Bliskim Wschodzie
 - b - Mechanik lotniczy - elektryk - Polska Wyższa Szkoła Pilotów Nr. 16
w Newton Angles, przy obsłudze samolotów Typu: „MASTER”
„HARWARD” oraz „ANSON”

W dniu 10.02.1940 r. w nocy, przybył do naszego domu oddział załogi NKWD, którzy przeprowadzili w naszym domu ścisłą rewizję w poszukiwaniu broni, dewastując całkowicie mieszkanie, a nas domowników ustawili pod ścianami pomieszczeń. Po rewizji i grabieży, załadowali całą rodzinę, to jest: Ojca, Matkę, mnie, brata i 2 siostry będących w domu - na sobie i powiedzieli nam ażeby nie zabierać nic z domu, gdyż zawiozą nas tylko do Rochatyna celem dokonania spisu i potem powrócimy do domu. Prawda jednak była inna. Po przywiezieniu nas do Rochatyna, załadowano nas do podświetlonego wagonu pociągu

Towarowego w którym znaleźliśmy się wraz z pełnymi 11/2
rodzinami z naszej miejscowości. Wszyscy ojcowie tych rodzin
byli osobnikami wojakowymi i posiadali własne gospodarstwa
rolne z pełnym inwentarzem. W ciągu oczekiwania na
wyjazd pociągu, w mieście, został dołożony do naszej
rodziny jeszcze jeden mój brat, który powrócił z odwiedzaniem
u moich starszych sióstr ze Lwowa. Trzybył On do naszego
domu i tam został aresztowany, a następnie dołożony do
naszej rodziny znajdując się już w pociągu. Był On świadkiem
jak ukraińscy mieszkańcy naszej wioski obrabiali nasze domy
z mebli i całego inwentarza

Po kilku tygodniach podróży, wyładowano nas w
rejonie Swierdłowski nr. 84 Marzeń Puzniewski - Ukraiń. Z.S.R.R.
W naszym nowym miejscu zamieszkania - umieszczono 5 ro-
botników w jednym baraku i zatrudniono nas w miejscowym
Tartaku polowym, jako pracowników fizycznych przy pracach
leśnych. Tartak ten pracował na rzecz frontu od chwili
wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej to jest od 22.06.1941 r.
pod kierownictwem wojakowym. Obowiązkowo prace w Tartaku
trwały 12 godzin dziennie, a po jej zakończeniu młodzież w
wieku od 15 do 17 lat, zmuszona była załadować jeszcze po
5 wagonów kolejowych - podobładów kolejowych lub obrotów
kolejowych. Oprócz tych prac wykonywaliśmy jeszcze koszenie
traw w lesie i ściąganie drzew. Za tę pracę otrzymywaliśmy
minimalną płacę za którą można było zakupić 16-kg
ziemniaków miesięcznie oraz codziennie otrzymywaliśmy
w porę obiadową 1 Talerz zupy. Obowiązki te spełnialiśmy
do 9.02.1942 r. Ja w Z.S.R.R. straciłem matkę która
zmarła w 1945 r. w Ukrainie, a w 1941 r. zmarła także

moje 2 siostry i synek jednej z nich, jeszcze na Syberii.
 Na pogrzeb najbliższych członków rodziny mogły pojechać
 najwyżej 2 osoby za specjalną przepustką. Jedną z tych moich
 siostr po przybyciu do szpitala otrzymała zastrzyk, po którym
 utraciła mowę i po 3 dniach pobytu w szpitalu otrzymaliśmy
 zawiadomienie o jej śmierci.

Z chwilej, gdy dotarła do nas wiadomość, że można
 się zgłaszać ochotniczo do formującego się Wojska Polskiego -
 II Korpus na terenie Z.S.R.R. - to cała grupa kandydatów i komu-
 dyntek ochotników zgłosiła się do wyjazdu do wojska. Załadowa-
 no nas do wagonu pocisku towarowego na pocz. 15 sierpnia 1942r.
 celem przewiezienia nas do jednostek polskich, formujących się
 wokół BUZUŁUKI - gdzie znajdowało się Polskie Dowództwo
 II Korpusu. Podróż ta trwała dość długo ponieważ w spóź-
 nionych formujących się jednostkach panował tyfus, krwawa
 dysenteria i malaria. Oczekując na przyjeździe nas do jednostek
 polskich, przewozili nas od stacji do stacji kolejowych a następnie
 odstawiali nasze wagony na bocznicę przy stacjach, gdzie oczeki-
 waliśmy na przyjeździe nas do wojska polskiego. Następnie przewie-
 ziono nas na stację kolejową koło miasta MARGIELAN
 i umieszcili nas w domach mieszkańców, gdzie pracowaliśmy
 przy odbudowie osady i pracowaliśmy u miejscowych gospodarzy
 za wyżywienie i mieszkanie. Ponieważ przedłużenie pobytu w tej
 miejscowości nie wchodziło w szybkim przyjeździe nas do wojska, posta-
 nowiliśmy wraz z kolegami i jej bratem Królem wrócić na
 Sybir do naszych rodzin. Zgłosiliśmy się do kierownika Stacji
 kolejowej z prośbą o sprzedaż biletów na Sybir. Oczekując na
 bilet i bilety przebywaliśmy w pustym pomieszczeniu
 "berbaziarni". Wieczorem tego dnia przybył do tej miejscowości

1/1/4

Odebrał Węgla, Polskiego, który miał rozkaz wyjazdu do miejscowości PACHLEWIA w Persji, dla zorganizowania przyjeździe jednostek polskich, które miały być przerzucane do Persji i na Bliski Wschód. Dowódcą tej jednostki polecił opuścić wszystkie cywilom zajmowane przez nas pomieszczenia aby zrobić miejsce dla żołnierzy tej polskiej jednostki. Ja poszedłem wówczas do D-ego tej jednostki i prosiłem o pozwolenie na przenocowanie w tym pomieszczeniu, ponieważ na drugi dzień mieliśmy wyjechać zpowrotem na Sybir. D-ca tej jednostki oświadczył mi w ten sposób - "Dziecko gdybyś musiał was przewieźć w plecaku za granicę, to mi pozwól, żebym wrócił na Sybir, gdyż tam zginęła moja cała rodzina". Na drugi dzień ten szlachetny D-ca poszedł do Margieła - mu i zataił przyjeździe nas do tamtejszej polskiej jednostki.

Po tygodniowym pobyciu w tej polskiej jednostce, ja i moja koleżanka zachorowaliśmy na Tyfus. Po przewiezieniu do szpitala rosyjskiego, straciłem przytomność. W tym czasie obcięto mi włosy. Po kilku dniach pobytu w szpitalu, odzyskałem przytomność. Stwierdziłem wówczas, że leży ułożono z wielu pacjentami na posadzce dużej sali. Pełniąc obowiązki sanitariusza, postanowiłem, że wrócę mi przytomność, wezwalem nasze, którym przewieziono nas do szpitala, wyposażonego w łóżka. Tam zaobserwowałem śmierć jak nagie ciała zmarłych pacjentów tego szpitala, załadowano na wóz konny i wywieziono do lasu, gdzie zakopywano zwłoki w jednej wspólnej mogile. Trudno mi obreslić fakt długiego przebywania w tym szpitalu. Pod koniec lutego wróciłem ze szpitala do jednostki wojskowej. Tam szeregulus uwaga zwrócił na nabranie sił przed wyjazdem z Z.S.R.R. do Persji. W pierwszej dekadzie marca, 1942 r. nasza jednostka została przewieziona do Krasnowolska, gdzie załadowano nas na obrot. Razdy z żołnierzy⁷

i ochotniczek musiał osobiście przenieść pełne wyposażenie
zotniarskie na okręty. Gdy ktoś mi dał rady wyrzucić tego, to
był skierowany na lądzenie i nie mógł opuścić Z.S.R.R.

W dniu 10.04.1942. moje jednostkę ewakuowano z
Krasnowodzka przez Morze Kaspijskie do miejscowości PAKLEWIKI
na terenie wówczas Persji. W miejscowym obozie występowały
przejściowo-ewakuacyjnyemu pełniłam obowiązki służbowe
jako stós, obsługi obozu. Przyjmowaliśmy tam polskie jednostki
wojskowe przybywające z terenu Z.S.R.R. i ekspediowaliśmy je
dalej do Iraku, gdzie formował się oboz wojskowy na pustyni
około miasta MOSUL. Po zakończeniu działalności obozu w
PAKLEWIKI w okresie od 1.10.1942r. do 22.04.1943. ubiorczyłem
kurs Kierownic Samochodowych w obozie GEDERA w Palestynie
i przydzielone zostałam do 102 a następnie do 317 Kompanii
Transportowej II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na Bliskim Wschodzie.
To przeprowadzaniu reorganizacji Oddziałów w okresie przygo-
towania do inwazji Włoch przydzielone zostałam do Transportowej
Kompanii Warszawskiej jako kierownica samochodowy w stopniu
szeregowca. Z tym czasie brałam udział czynny w przegrupowaniu
wojsk inwazyjnych polskich, przewożąc żołnierzy, sprzęt, amunicję
i inne zaplecenie w miejsce koncentracji wojsk. Służbę w tej
jednostce pełniłam do dnia 4.04.1944r.

Od dnia 5.04.1944 odbyłam podróż morską okrętem
w konwoju z eskortą okrętów margnarki wojennej brytyjskiej
przez Morze Śródziemne, Gibraltar, Ocean Atlantycki do
Anglii. Zilkabrotałem na Atlantyku, konwoj nasz był at-
akowany przez niemieckie i włoskie łodzie podwodne ale szeroko-
wie bezskutecznie. Tak więc bez większych przygód przybyłam do

Anglii, gdzie po krótkim przeszkoleniu specjalistycznym zostałam przydzielona jako mechanik lotniczy-elektryk, do obsługi samolotów w 16 Polskiej Wyższej Szkole Pilotów w NEWTON koło NOTTINGHAM w środkowej Anglii. Tam obsługiwałam samoloty szkolne typu „MASTER” - „HARVARD” i „ANSON” na których kontynuowałam, pilotażo myśliwskich, i bombowych szkoliłam się, po ukończeniu Polskiej Szkoły Pilotów Podstawowego Nr. 25 w HUCKNALL. Praca, w tej szkole była trudną i bardzo odpowiedzialną, ponieważ sprzęt szkolny musiał być zawsze w pełnej gotowości i sprawny. Szkolenie odbywało się w dzień i w noc, przy stałym zagrożeniu przez działalność pojedynczych samolotów nocnych myśliwców niemieckich. Akcje te jednak w tym czasie były pojedyncze. Niemniej piloci charakteryzowali się wysoką postawą moralną, kładli dobre i czyste. Stawieniem ich było aby jak najwcześniej znaleźć się w Polskich Dywizjonach Myśliwskich czy bombowych, pamiętając przebieg i wynik wojny obronnej w 1939r. na terenie Polski. Z braku jednak doświadczenia i zbyt wielkiej brawury zdarzały się chociaż nieliczne katastrofy lotnicze w których tracili życie ci wspomniani młodzi ludzie. Na emigracji w Noworoku są ich mogiły.

Dzień 9 maja 1945r. świętowałam wraz z całym składem osobowym 16 Polskiej Wyższej Szkoły Pilotów w Newton. Po tym dniu Szkoła nie prowadziła swojej działalności. Ja natomiast po wyższeniu zostałam za oficera - pilota 308 Dywizjonu Myśliwskiego, przebywającego na kontynencie Europejskim od inwazji, z dniem 13.09.1945r. zwolniłam się z wojska i przebywałam na terenie Anglii jako osoba cywilna.

Do Kraju powróciłam wraz z synem i mężem dnia 15.06.1947r. i od tej chwili przebywałam w Bydgoszczy. Drugą, gwałtowną przysiężkę po powrocie do Kraju. Po przybyciu do obozu w Golańsku, wraz z mężem i synem, zostaliśmy potraktowani jako wrogowie Polski, o której wolności przez cały czas pobytu zagranicznego, szczególnie w Anglii. Jak się okazało, potraktowani w ten sposób byliśmy ze względu, że w tym czasie nie było do Anglii z Polski były premier rządu MIKOŁAJCZYK co u niezłomnego S.B. kojarzyło się z naszym nazwiskiem MIKOŁAJCZYK. Nie otrzymaliśmy dla naszego syna przysiężkę mleka i innego zapewnienia przysiężkę dzieciom w tym obozie. W ciągu naszego pobytu od powrotu do Kraju aż do 1956r., byliśmy narazem na ciągłe szukany przez niezłomnego S.B. Męzo, mego bratka często zabierało z pracy, z domu czy z ulicy na przesłuchania do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Bydgoszczy, gdzie głównym tematem było szpiegostwo i odebranie na przybycie gen. Andersa na białym koniu do Polski. Jak dotychczas miś nas ze te przybranie nie przeprosił.

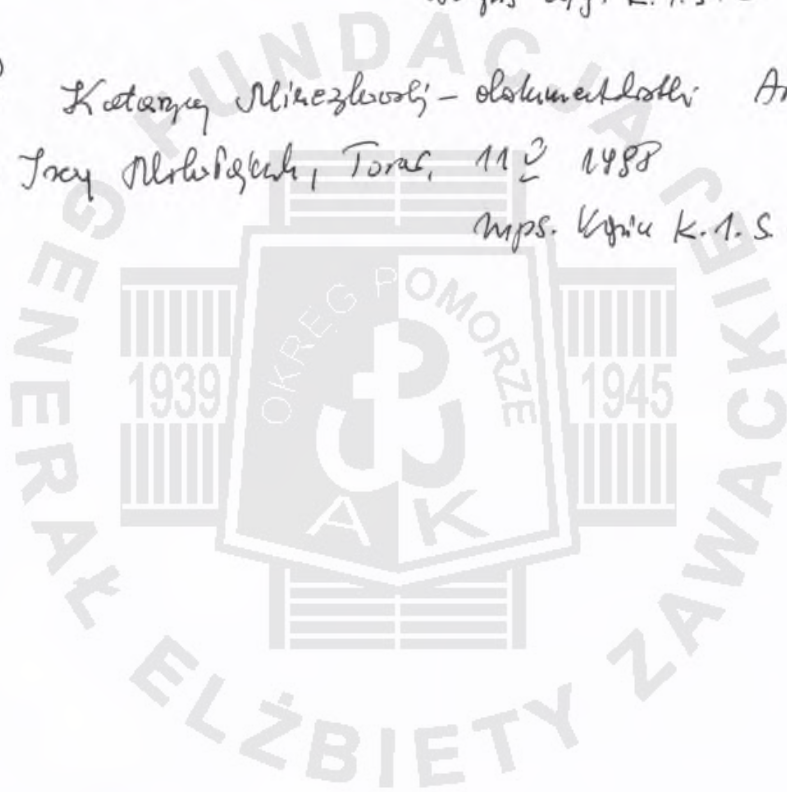
Mikołajczak Irene

IV Korespondencje

List Chinciszko Tomasz, Toruń, 24 VII 1888r
do Jany Nierobczewski
Mps. Kopyca K. 1. S. 1

List Nierobczewski Jany, Bydgoszcz 19. III 1888r
do Jany;
Mps. Kopyca K. 1. S. 2

List Katarzyna Nierobczewski - dokumentacja Arch. GSH
do Jany Nierobczewski, Toruń, 11 II 1888
Mps. Kopyca K. 1. S. 3



Kopie

Toruń, 24.02.1998.

"Memoriał Gen. Marii Wittek"

Pani Irena Mikołajczak

87-704 Bydgoszcz,

Szanowna Droga Pani!

Bardzo dziękujemy Pani za przysłaną do naszego Archiwum piękną relację z Pani służby wojennej w Pomocniczej Służbie Kobiet na Bliskim Wschodzie i w Anglii. a. Prosimy o przysłanie, o ile to możliwe, zdjęcia z okresu II wojny światowej. Może mogłaby Pani tę relację rozszerzyć, przysłać dokumenty, zdjęcia lub jakiekolwiek inne materiały? Prawdopodobnie wydamy relację Pani wydamy drukiem. Być może zna Pani nazwiska i adresy kobiet, które razem z Panią odbywały służbę w PSK? Prosimy o przesłanie adresu tych osób. Nawiążemy z nimi kontakt. Może Pani mogłaby napisać notatkę biograficzną lub relację o koleżankach z PSK?

Zapraszamy Panią do Koła Przyjaciół "Memoriału Gen. Marii Wittek". Załączamy komunikaty 1-4 o Memoriale i zgłoszenie.

Z wyrazami szacunku

mgr Tomasz Chinciński

Dokumentalista

MIKOŁAJCZAK IRENA

Bzdogoszcz 19.03.1998r. IV/2

ul.

85-704 Bzdogoszcz

Wpłynęła dnia 25.03.98

Ldz. 512/11/98

Fundacja Archiwum Pomorskiego

Armii Krajowej

87-100 Toruń

ul. Wielka Gorbany 2.

W odpowiedzi na pismo Wasze z dnia 10.03.1998r. wyjaśniam, że po powrocie do Kraju w czerwcu 1947r zabroniono nam jakiegokolwiek korespondencji z Zachodem, gdzie pozostała większość moich bateriów po zakończeniu II. Wojny Światowej. Te baterie które również w tym czasie powróciły do Kraju, zostały już nie użyte.

W załączeniu przesyłam 5 z różnego okresu mojej służby zdjęć, o ewentualnie po wyłonieniu proszę o zwrot.

Z poważaniem
Mikołajczak Irena

Toruń 11.V.1998r

IV/3

kopio

„Memoriał Gen. Marii Wittek”

Lok. 512 /MSG/98

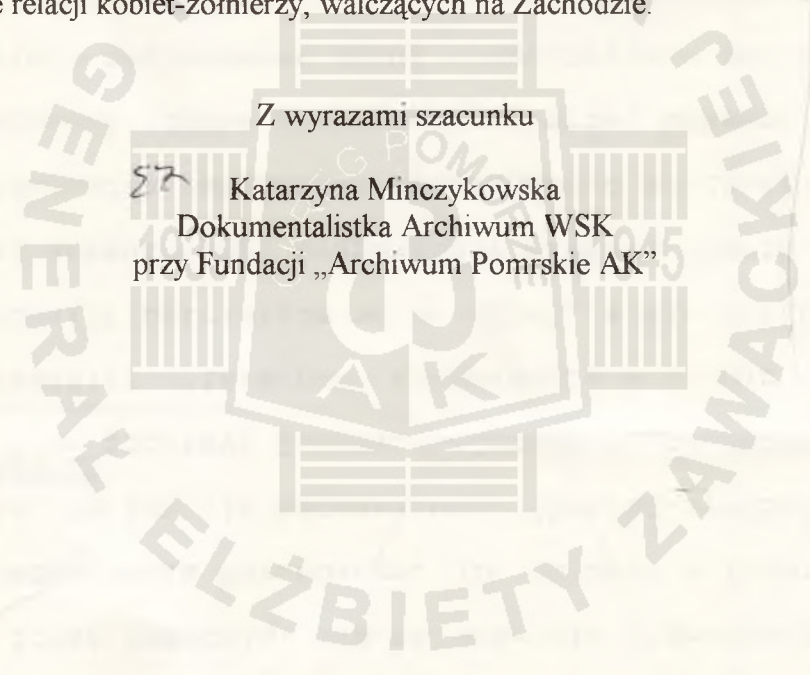
Pani Irena Mikołajczak
704 Bydgoszcz, ul

Szanowna Pani !

Bardzo dziękujemy za przysłanie do naszego Archiwum ^{cewnisid} zdjęć z okresu Pani służby wojennej. Po zrobieniu reprodukcji odesłamy Pani oryginały. Prosimy jednak Panią o napisanie chociaż krótkich notatek biograficznych o Pani koleżankach, które razem z Panią służyły w PSZ. Liczymy, że zechce Pani wzbogacić nasze zbiory, mamy bowiem niewiele relacji kobiet-żołnierzy, walczących na Zachodzie.

Z wyrazami szacunku

87 Katarzyna Minczykowska
Dokumentalistka Archiwum WSK
przy Fundacji „Archiwum Pomorskie AK”



T. 856/WSK

P.S.2

NOCULA

NOCULKA Jwera

zam. Mikołajczak

VI Fotografie

1. zdj. legibility, w mundurze P.S.K.
1942 r., oryg., (4x6) szt. 1
2. zdj. portetowe, 1944 r., oryg., (7,3x9,3)
szt. 1
3. z szefem mechaników PSP. 1944 r.
oryg., (8x5,6) szt. 1
4. zdj. grupowe II korpus P.S. 2 br., Irak
1942 r., (10,3x8,2) szt. 1
5. wspólny obiad na zakończenie kursu
Palestyna 1942 r., oryg., (8,5x6) szt. 1

Z. Świtały. 2014 r.

1. WSK

- Jesli osobowe

2. T. 856 / WSK

3. oryg., 4x6

4.

5. NOCULLA
Jrene

Zam. Mikołajczak

6. 10. 1842 r.

7. brak publik.

8. Uwagi: Opion na odwrocie fotopr.,

10. 1842 r.

II Korpus P. S. 2 br.



Z. Świątaf. 2014 r.





2)



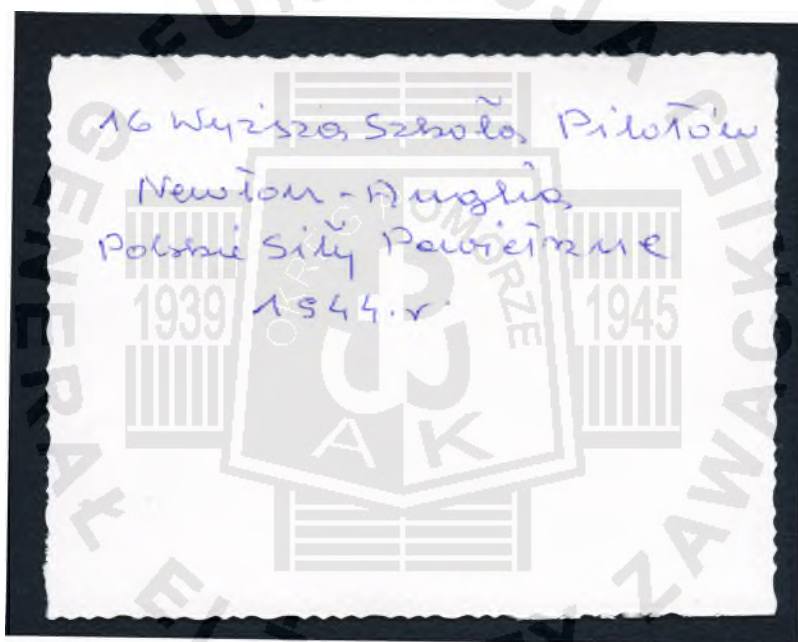
16 Wyższa Szkoła Pilotów New Lon - Anglia
Polskie Siły Powietrzne 1944 r.

3)



wraz szefem
mechaników











Kurs Rebruchi i korpus P.S. 2br.
Juli 1942 v.

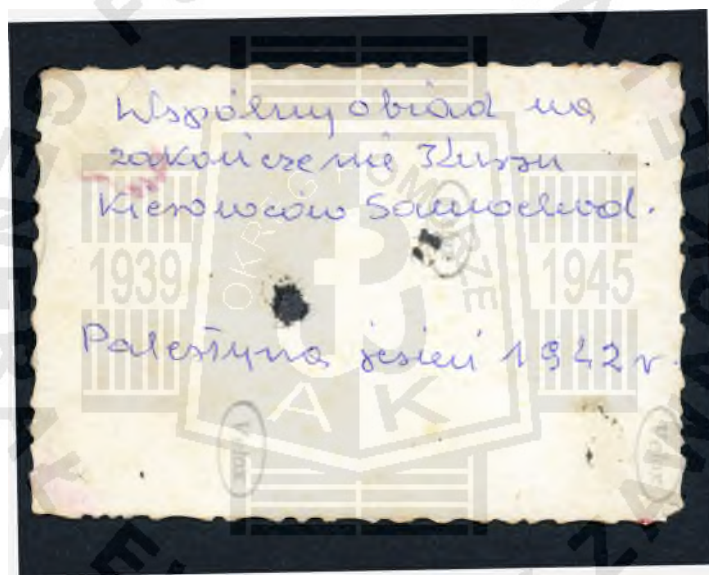


Wspólny obiad na zakwaterowanie kursu
kierowników samochodowych. Palestyna
czerwiec 1942 v.









NOCULLA
Iremol



Firma Handlowo-Usługowa
„DIADA”
86-200 Chełmno-Grubno
Tel. (0-56) 686-28-48